



Wybory w Małopolsce

Górami PO

Aż 14 obwodowych komisji wyborczych w Krakowie przedłużyło godziny głosowania z powodu braku kart wyborczych. Ostatnia z nich pracowała do godz. 22.

Wyniki wyborów do sejmu w Małopolsce są dla niektórych dużym zaskoczeniem. W Okręgu Wyborczym nr 13 Kraków, w skład którego wchodzi: powiat krakowski, miasto Kraków, pow. olkuski, pow. miechowski, zwyciężyła Platforma Obywatelska, uzyskując 47 proc. poparcia. Na Prawo i Sprawiedliwość głosowało blisko 35 proc. wyborców. Na trzecim miejscu znalazł się LiD z 9-procentowym poparciem. I tylko te trzy partie wprowadzą posłów do sejmu.

Według wstępnych wyliczeń, Platforma będzie mieć w Krakowie siedmiu posłów, PiS – pięciu, a LiD – jednego. To spora zmiana na lokalnej scenie politycznej, na której PiS miał dotąd sześciu posłów, a PO – pię-

ciu. W samym mieście Krakowie przewaga PO okazała się jeszcze większa niż w całym okręgu 13. krakowskim. Na PO głosowało w Krakowie 52 proc. wyborców, zaś na PiS blisko 32 proc.

Najwięcej głosów zdobył Zbigniew Ziobro z PiS-u (166 tys.), pokonując Jarosława Gowina, na którego głosowało około 160 tys. osób. Jana Widackiego z LiD-u poparło 31 tys. osób.

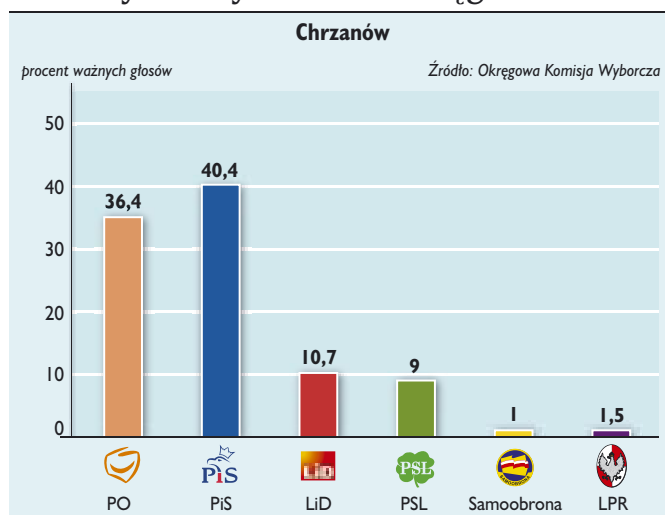
W okręgu 12. Chrzanów, do którego należą powiaty: chrzanowski, oświęcimski, wadowicki, myślenicki, suski, zwyciężyło Prawo i Sprawiedliwość z 40-procentowym poparciem. Na Platformę Obywatelską zagłosowało ponad 36 proc. wyborców. Te dwie partie zdecydowanie wyprzedziły wszystkie pozostałe.

W okręgu wyborczym 14. Nowy Sącz zwyciężyło Prawo i Sprawiedliwość, uzyskując 52 proc. głosów. Na Platformę Obywatelską zagłosowało blisko 28 proc. wyborców. Na uwagę zasługuje ponad 10-procentowe poparcie dla PSL-u.

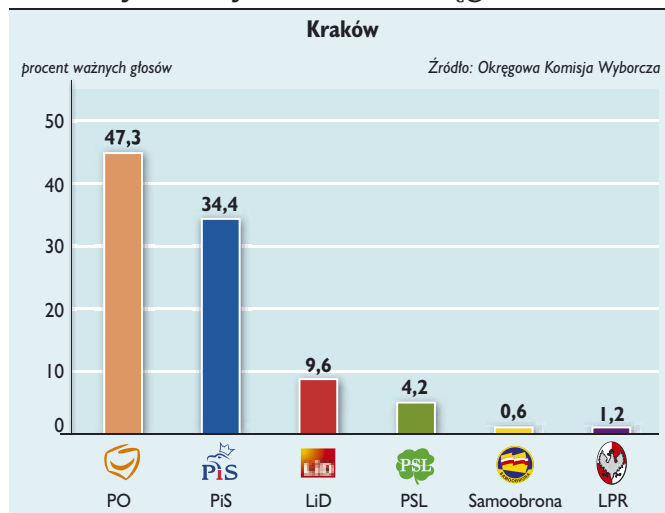
Analizując wyniki w poszczególnych powiatach tego kręgu, widać, że w powiecie tatrzańskim i nowotarskim Prawo i Sprawiedliwość ma w dalszym ciągu zdecydowanie więcej zwolenników niż Platforma Obywatelska. W powiecie nowotarskim na PiS głosowało 56 proc. wyborców, zaś w powiecie tatrzańskim na tę partię oddano ponad 43 proc. głosów. Platforma Obywatelska uzyskała 27-procentowe poparcie w pow. nowotarskim i 38-procentowe w powiecie tatrzańskim. W tym ostatnim niespodziewanie dużo wyborców, bo aż blisko 13 proc., poparło PSL.

W wyborach do senatu walczono w okręgu krakowskim o 4 mandaty. W nowym senacie Platforma Obywatelska będzie miała trzech senatorów, zaś Prawo i Sprawiedliwość jednego. **KS IO**

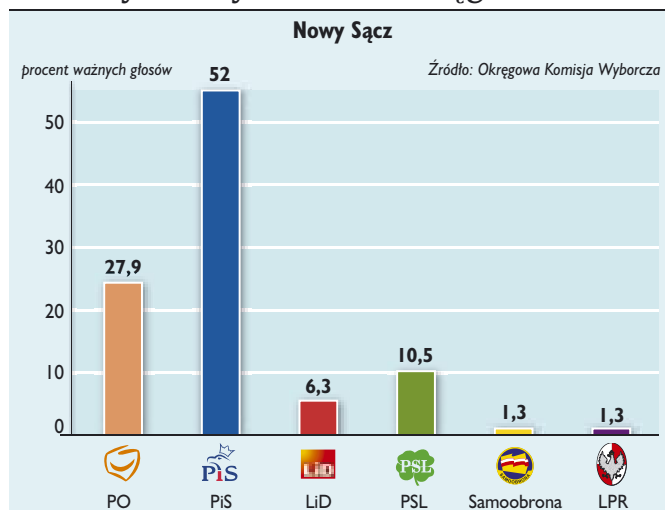
Wyniki wyborów w Okręgu nr 12



Wyniki wyborów w Okręgu nr 13



Wyniki wyborów w Okręgu nr 14



MOIM ZDANIEM

BOGDAN GANCARZ

Wybory parlamentarne w Małopolsce wyglądają zazwyczaj inaczej niż w innych częściach kraju. Kampania przedwyborcza jest spokojniejsza, kandydaci wszystkich ugrupowań sensowniejsi niż gdzie indziej, frekwencja wyborcza większa. Tak było i tym razem. Wysoki procent głosów oddanych w naszym regionie na kandydatów zwycięskiego ugrupowania jest świadectwem nadziei wyrażanych przez wielu Małopolan. Nakłada jednak w związku tym na owych parlamentarzystów równie wielką odpowiedzialność.

Nowy szlak maryjny

TRZEBINIA. Ogólnopolski Szlak Maryjny (Międzynarodowa Trasa Pielgrzymkowa Mariazell-Częstochowa) został otwarty 14 października przy kościele pw. MB Fatimskiej w Trzebini. Podczas uroczystości (której przewodniczył gospodarz sanktuarium ks. Piotr Stawarz) młodzież szkół ponadgimnazjalnych powiatu chrzanowskiego pokonała odcinek szlaku od Zalewu Chechło do sanktuarium MB Fatimskiej w

Trzebini. W programie dnia znalazła się też oczywiście dziękczynna Msza św., a swoje słowo do zgromadzonych w Trzebini wiernych skierował w specjalnym liście ks. kard. Stanisław Dziwisz. Uroczystości otwarcia szlaku towarzyszyły występy zespołów muzycznych. Niedzielną wieczór zwińczył koncert muzyki L. van Beethovena, w wykonaniu Bytomskiej Orkiestry Kameralnej i chóru z Zabrza.

29 lat minęło...



KAROL ZIELIŃSKI

Na Franciszkańskiej 3 Kraków uczcił 29. rocznicę wyboru kard. Wojtyły na papieża modlitwą i śpiewem

KRAKÓW. 16 października bicie dzwonu Zygmunta i podniosłem „Gaude Mater Polonia” rozpoczęła się uroczysta Msza św. w intencji kanonizacji Jana Pawła II, w 29. rocznicę wyboru

kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. – Byliśmy świadkami, że Pan zapytał krakowskiego Kardynała o miłość (...). Na zawsze pozostaniemy dłużnikami tajemnicy Piotra naszych czasów. Tajemnicy Papieża, który na pytanie o miłość odpowiedział służbą miłości – mówił podczas homilii w katedrze wawelskiej ks. kard. Stanisław Dziwisz. Zgromadzeni w katedrze wierni wysłuchali również nagrania przemówienia Jana Pawła II, wygłoszonego podczas audiencji dla Polaków w Auli Pawła VI, po inauguracji pontyfikatu. Setki młodych ludzi palących znicze i składających kwiaty zgromadziły się też we wtorkowy wieczór pod oknem papieskim, aby śpiewem i modlitwą uczcić pamięć o Papieżu Polaku. – Jan Paweł II jest dziś z nami obecny duchowo i mówi do nas: odwagi w obronie godności każdego człowieka, od poczęcia do naturalnej śmierci! W obronie godności kobiety i mężczyzny, matki i ojca, prawa do pracy i świętowania niedzieli – powiedział do młodzieży kard. Dziwisz.

Na Drogę Krzyżową i targi książki

ZAPROSZENIA. Wierni archidiecezji krakowskiej zostali zaproszeni do przybycia na tradycyjną Drogę Krzyżową w intencji ofiar obozów koncentracyjnych i gulagów, która odbędzie się w niedzielę 4 listopada w Brzezince. Początek o godzinie 14.00 przy Bramie Śmierci, a uroczystości zakończy Msza św. w kościele parafialnym w

Brzezince. Wydawnictwo AA zaprasza czytelników „Gościa” na spotkanie ze znanym niemieckim dziennikarzem Peterem Seewaldem, autorem m.in. biografii „Benedykt XVI – Portret z bliska”. Spotkanie odbędzie się podczas 11. Targów Książki, 27 października o godz. 12.00, w sali 1 przy ul. Centralnej 41a.

5 lat dobrej pracy



JAN GLĄBIŃSKI

Podczas uroczystości odbyła się aukcja prac wychowanków z Odrowąża

ODROWĄŻ PODHAŁAŃSKI. Już od 5 lat w tej miejscowości istnieje Warsztaty Terapii Zajęciowej (WTZ) prowadzone przez Caritas Archidiecezji Krakowskiej. W uroczystościach jubileuszowych uczestniczyli m.in.: ks. dr Bogdan Kordula – dyrektor krakowskiej Caritas i przedstawiciele władz samorządowych. –

W naszej pracy chodzi przede wszystkim o to, żeby pomóc jak największej ilości osób niepełnosprawnych, żeby nie pozostawały odizolowane od społeczeństwa. Chcemy przełamywać też stereotypy – mówi Monika Bukowska, kierowniczka warsztatów od 2003 r. Program uroczystości uświetnili też sami wychowankowie ośrodka.

Chcę śpiewać Panu...

W JABŁONCE od 19 do 21 października pod hasłem „Chcę śpiewać Panu, który obdarzył mnie dobrem” trwał XI Festiwal Piosenki Religijnej na Orawie „Stabat Mater”. – To taka promocja dobra, młodzież pokazała ile w nich jest pozytywnych wartości – powiedział „Gościowi” ks. Zygmunt Hopciaś, współorganizator festiwalu. Spośród około 400 artystów – niemal z całej Polski – prezentujących swoje muzyczne talenty, II miejsce (pierwszego nie przyznano) w

kategorii zespołów młodszych otrzymały „Jezusowe Serduszka” z Bysiny. Martyna Łęcka z Nowego Targu zajęła II miejsce (pierwszego nie przyznano) w kategorii solistów młodszych. W kategorii zespołów młodzieżowych I miejsce zdobyły „Avetki” z Warszawy, a Oliwia Wołczyńska z Sokolnik i Jagoda Kret z Nowego Targu wyśpiewały ex aequo I miejsce w kategorii starszych solistów. Patronat medialny na XI Festiwal „Stabat Mater” sprawował „Gość Niedzielny”.

Wśród laureatów znalazł się Ali Al Ani z Nowego Targu. Zaprezentował piosenkę Czesława Niemena „Dziwny jest ten świat”



JAN GLĄBIŃSKI



KS. IRENEUSZ OKARMUS

Cmentarna wyszukiwarka

Odnajdziemy groby

Dzięki wyszukiwarce internetowej będziemy mogli odnaleźć na krakowskich cmentarzach groby bliskich lub znajomych.

Wielokrotnie zdarzało się, że chcąc ustalić miejsce pochowania w Krakowie kogoś z rodziny, znajomego albo po prostu jakiejś znanej osoby, trzeba było albo chodzić po omacku po cmentarnych alejkach, albo fatygować się do

biura Zarządu Cmentarzy Komunalnych, gdzie żmudnie wyszukiwano potrzebne informacje w segregatorach z dokumentami.

Od 15 października można to uczynić za pośrednictwem wyszukiwarki internetowej, znajdującej

Na cmentarzu w Prokocimiu także zainventaryzowano groby

się pod adresem: www.rakowice.eu. Wystarczy wpisać imię, nazwisko i przedział lat, w jakim mógł nastąpić pochówek, aby ukazała się informacja o tym, na którym cmentarzu, w jakiej kwaterze i w którym rzędzie pochowano daną osobę.

Od kilku lat inwentaryzowano groby na krakowskich cmentarzach, tworząc z tych informacji komputerową bazę danych. Oprócz cmentarza Rakowickiego inwentaryzacją objęto także cmentarze w: Batowicach, Bronowicach, Grębałowie, Kobierzynie, Mydlnikach, Prokocimiu, Pychowicach oraz przy ul. Czerwone Maki.

Na cmentarzu Rakowickim, który jest największą krakowską nekropolią, spisano dotąd ponad 30 tys. grobów, połowę ze znajdujących się tam miejsc pochówku. Najszybciej zrobiono to przy ul. Czerwone Maki, gdzie jest tylko kilkaset grobów.

BOGDAN GANCARZ

Porządek nabożeństw od 31 października do 2 listopada

Na krakowskich cmentarzach

Kościół Zmartwychwstania Pańskiego na cmentarzu Rakowickim: 31 X (środa), 16.00 – Msza św. oraz ok. 16.30 nabożeństwo różańcowe. 1 XI (czwartek) – Msze św. o 8.00, 9.00, 10.00, 11.10, 12.00, 13.00, 15.45 i 18.00, a o 15.00 klerycy z Krakowskiego Seminarium Duchownego odmawiają Różaniec. Msza św. o 15.45 będzie odprawiana przez księdza kardynała, który po niej poprowadzi procesję żałobną wokół kaplicy. 2 XI – Dzień Zaduszny (piątek) – Msze św. o 8.00, 9.00, 10.30, 12.00 i 13.30 oraz ok. 17.45. O 16.00 klerycy z krakowskiego seminarium odmawiają Różaniec, potem o 16.45 będą nieszpory za zmarłych. Około 17.10 odprawiona zostanie procesja dookoła kaplicy przez przełożonych Krakowskiego Seminarium Duchownego, a potem Msza św. o 17.45. Klerycy z seminarium zbierają na tutej-

szym cmentarzu ofiary na tzw. wypominki jednorazowe i roczne oraz na bezterminowe Msze św. za zmarłych. Ofiary te przeznaczane są w całości na utrzymanie kleryków. Zbieranie wypominków przez kleryków będzie się odbywać: 27 X (9.00–16.00), 28 X (9.00–17.00), 31 X (14.00–18.00), 1 XI (7.00–19.00) i 2 XI (8.00–18.00).

■ **BIAŁY PRĄDNIK**, cm. Prądnik Biały: 1 XI – Msze św. o 12.00 i 14.30, po niej procesja.

■ **BIELANY**, cm. na ul. Orlej: 1 XI – Msza św. o 15.00, po niej procesja.

■ **BIEZANÓW**, cm. przy ul. Mała Góra: 1 XI – o godz. 14.00 procesja i po niej Msza św.

■ **BOREK FAŁĘCKI**, cm. przy ul. Zawilej: 1 XI – Msze św. o 8.00, 10.00, 11.30. O 15.00 nieszpory i procesja, po nich Msza św.

■ **BRONOWICE WIELKIE**: 1 XI – Msza św. o 14.00, po niej procesja.

■ **PRĄDNIK CZERWONY**, cm. Batowice: 1 XI – Msze św. o 9.00, 10.00, 11.00 i 12.30. O 14.00 procesja, po niej Msza św.

■ **GRĘBAŁÓW**: 1 XI – Msze św. o 10.00 i 12.00, procesja za zmarłych o 15.00.

■ **KOBIERZYN**, cm. Czerwone Maki: 1 XI – Msza św. o 10.00, po niej procesja.

■ **KOBIERZYN**, cm. Lubostroń: 1 XI – Msza św. o 14.00, po niej procesja.

■ **KOSOCICE**: 1 XI – 14.00 procesja z Mszą św.

■ **OLSZANICA**: 1 XI – Msza św. o 14.00, z procesją po cmentarzu.

■ **PIASKI WIELKIE**: 1 XI – 14.00 procesja po cmentarzu, po niej Msza św.

■ **PLESZÓW**: 1 XI – 12.00 Msza św. z procesją po cmentarzu.

■ **PODGÓRZE**, cm. Podgórski: 1 XI – Msze św. o 9.00 i 11.00

oraz o 15.00, a po niej procesja; o 16.00 ostatnia Msza św.

■ **PROKOCIM**, cm. przy ul. Biezanowskiej: 1 XI – Msza św. o 15.00, po niej procesja.

■ **PYCHOWICE**: 1 XI – 14.00 Msza św., po niej procesja na cmentarz.

■ **RUSZCZA**: 1 XI – 13.00 Msza św., po niej procesja.

■ **RYBITWY**: 1 XI – 14.00 Msza św. w kościele, po niej procesja na cmentarz.

■ **RZĄSKA**: 1 XI – 14.00 Msza św., po niej procesja.

■ **SALWATOR**, cm. Salwatorski: 1 XI – o 14.30 nieszpory i procesja, około 15.00 Msza św.

■ **WOLA DUCHACKA – WRÓBLOWICE**: 1 XI – 15.00 Msza św., po niej procesja.

■ **TYNIEC**: 1 XI – 15.00 nieszpory w kościele, po nich procesja na cmentarz, a następnie Msza św. (jeśli będzie pogoda bezdeszczowa). ■

Nie ma chyba kierowcy, który jadąc z Krakowa do Zakopanego, nie marzyłby o tym, **aby do samej stolicy polskich Tatr prowadziła dwupasmowa droga szybkiego ruchu, przynajmniej taka jak z Krakowa do Myślenic.**

tekst i zdjęcia
KS. IRENEUSZ OKARMUS

Gdy we wrześniu 2004 roku Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) podpisywała umowę z portugalską firmą Mota Engil, zakładano, że droga od Myślenic do Lubnia zostanie oddana do użytku pod koniec 2006 roku. Niestety, już wkrótce nastąpiły opóźnienia w pracach. Choć na skutek interwencji GDDKiA firma Mota zaczęła energiczniej działać, co przejawiało się w zwiększonej ilości sprzętu i ludzi pra-

cujących przy budowie, to jednak nie dotrzymano planowanego terminu. W związku z tym otwarcie nowej drogi wyznaczono na czerwiec 2007 r. I znowu wykonawca nie zdążył. Teraz mówi się, że pod koniec tego roku już na pewno kierowcy pojadą nową drogą.

Opóźnienia w budowie drogi to nie jest jedyny powód wystawienia negatywnej oceny inwestorowi, czyli Głównej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz firmie Mota Engil, realizującej kontrakt. O inwestorze negatywne zdanie mają przedsiębiorcy ze Stróży, prowadzący swoje interesy przy modernizowanej drodze ekspresowej S7. Według nich, ta inwestycja przyczyniła się do tego, że ich firmy są obecnie w bardzo złej kondycji

Czy tych konfliktów można było uniknąć?

Kulisy budowy zakopianki

finansowej. O tym są przekonani właściciele restauracji „Grzybek” oraz Grzegorz Trela, prowadzący od 15 lat skład materiałów budowlanych, który sąsiaduje z restauracją. O uciążliwościach w prowadzeniu firm mówią także inni, którzy mają swe posesje w Stróży, w pobliżu modernizowanej drogi. Łączy ich jedno: walka o przetrwanie i uratowanie swoich firm.

Oni stracili

Piotr Gorzelany prowadzi z teściami restaurację „Grzybek”. Rodzina Gorzelanych jest właścicielem tej restauracji od 1981 roku. Piotr mówi, że ich problemy finansowe zaczęły się już pod koniec roku 2004, gdy rozpoczęto budowę nowej nitki zakopianki. Ale apogeum kłopotów nastąpiło w sierpniu 2006

roku, gdy ruch samochodowy został przeniesiony ze starej jezdni na nowo wybudowaną, tę bliżej Raby. – Wtedy zostaliśmy odcięci od drogi i od klientów. Od tej pory dojazd do „Grzybka” i do innych posesji odbywał się po placu budowy, co według przepisów groziło mandatem. Co więcej, drogowcy postawili znaki zakazu ruchu, odstrasząc skutecznie naszych gości – mówi Piotr Gorzelany. Ale to nie było jedyne zmartwienie. Drugim był brak informacji dla kierowców, jak do nas dojechać. – Sam zrobiłem znaki informujące. Niestety, zaraz zostały ściągnięte – opowiada właściciel „Grzybka”. Odcięcie od nowej drogi i znaki zakazu ruchu po terenie budowy skutecznie odstraszały także potencjalnych nabywców materiałów budowlanych. – Kiedyś przyjechał do mnie klient, który chciał kupić towar na cały dom. W sumie za 60



wy
ki

tys. złotych. Ale z powodu braku możliwości dojazdu do mnie zrezygnował z zakupu. Poniosłem straty – opowiada Grzegorz Trela. I dodaje, że z powodu budowy drogi obroty jego firmy spadły o 80 procent, zaś straty w ciągu trzech lat sięgają 400 tys. złotych.

Zdaniem moich rozmówców, takich sytuacji można było uniknąć w prosty sposób. – Należało najpierw wybudować tzw. drogę zbiorczą i dopiero po jej wykonaniu rozpocząć przebudowę zakopianki. Wtedy nie byłoby problemu z dojazdem do nas – mówią zgodnie.

Kość niezgody

Tymczasem tzw. droga zbiorcza jest dopiero teraz kończona. I to właśnie ona jest w ostatnich tygodniach kością niezgody pomiędzy GDDKiA a właścicielami „Grzybka” oraz Grzegorzem Trełą, handlującym materiałami budowlanymi. Ten ostatni nie bawi się dyplomacją. Dosadnie określa autora projektu. – To paratacz. Ten człowiek powinien oddać papiery na uczelnię, na której się uczył, ponieważ jego projekt przynosi wstyd tym, którzy go uczyli.

To mocne słowa, ale rzeczywistość jest w tym wiele racji. Bo wystarczy sobie wyobrazić, że według projektu poziom drogi zbiorczej miał być co najmniej półtora metra powyżej poziomu działki, na której stoją restauracja „Grzybek” oraz skład budow-

Zlikwidowanie tego tymczasowego wjazdu naraża nas na jeszcze większe straty – mówią właściciele „Grzybka”

Poniżej: Jak widać, poziom zbiorczej drogi miał być wysoko ponad poziomem działek, na których znajduje się „Grzybek” i skład budowlany

lany. Z tak zaprojektowanej drogi zjazd do owych posesji miałby nachylenie pod kątem 45 stopni. Co byłoby rażącym naruszeniem aktualnych przepisów mówiących o kątach nachylenia zjazdu na posesję i o tzw. promieniach skrętu. – Dopiero na skutek naszych protestów i pism wysyłanych do GDDKiA, wykonawca (Mota Engil) obniżył wykonaną już drogę do obecnego poziomu. A wszystko było gotowe do położenia asfaltu. O tym, jak to miało wyglądać, świadczą pozostawione do dziś studzienki kanalizacyjne, wystające teraz wysoko ponad poziom obecnej drogi – wyjaśnia Grzegorz Trela.

Urządzili blokadę

Zarówno rodzina Gorzelanych, jak i Grzegorz Trela nie chcą się zgodzić na to, aby w najbliższym czasie zniknęły tymczasowe wjazdy na ich posesje, będące w istocie niezabudowaną przestrzenią pomiędzy dwoma słupami, na których będzie kiedyś zamocowany ekran dźwiękochłonny.

– Na to nie możemy sobie pozwolić, bo to nas naraża na jeszcze większe straty – mówią zgodnie Trela i Gorzelany. – To spowodowałoby, że dojazd do nas byłby możliwy tylko po drodze zbiorczej, która nie jest jeszcze ukończona. A poza tym według projektu miały być zbudowane dwa wjazdy na tę drogę: jeden w Stróży, a drugi w Myślenicach. Tym-

czasem o zjeździe w Myślenicach wiadomo tylko tyle, że na razie jest tam wykupywany grunt pod tę drogę. Co więcej, droga zbiorcza nie jest przystosowana do tego, aby wyminęły się na niej dwa samochody ciężarowe. Jeśli na drogę wjedzie TIR od strony ronda w Stróży, a drugi pojazd ciężarowy wyjedzie akurat ze składu budowlanego, wtedy się zablokuje – przekonuje Grzegorz Trela.

Ale GDDKiA nie rozumie protestów przedsiębiorców. Magdalena Chacaga z GDDKiA, odpowiedzialna w tej firmie za sprawę komunikacji społecznej, twierdzi, że droga zbiorcza jest zbudowana zgodnie z obowiązującymi przepisami i normami.

Ale takie tłumaczenie wcale nie przekonuje zainteresowanych. Gdy na początku października koparki firmy Mota chciały zlikwidować tymczasowy zjazd i zniwelować nasyp, po którym obecnie można wjechać do „Grzybka” i do składu budowlanego, przedsiębiorcy solidarnie zablokowali zjazdy, stając na nich swoimi samochodami. Za to przeciwko nim został skierowany przez GDDKiA wniosek do sądu grodzkiego w Myślenicach. Zdaniem GDDKiA protestujący łamią prawo, ponieważ utrudniają realizację inwestycji, która ma wszystkie prawomocne pozwolenia. Rozmowy obu stron z pewnością mogłyby przezwyciężyć impas, ale jest jednak pewien problem.

Nieprzezroczyście ekrany

– Rozmowy z nimi nie dają efektu. Nikt nas nie próbuje zrozumieć. Jednego dnia przy-

jechali dyrektorzy i pytali nas, co proponujemy. Powiedziałem im, że chodzi o to, aby naprzeciw naszych firm były postawione przezroczyście ekrany na długości kilkudziesięciu metrów. Zgodzili się z moimi argumentami i propozycjami. Ale mimo tego na drugi dzień firma montująca ekrany zrobiła po swojemu, nie uwzględniając naszych sugestii – mówi rozgoryczony Grzegorz Trela.

W podobnym tonie wypowiada się Piotr Gorzelany, nie mogąc zrozumieć, dlaczego tam, gdzie są łąki i krzaki, można postawić przezroczyście ekran, a tam, gdzie jest firma i restauracja – nie można. – I jak mają do nas przyjechać klienci? – zastanawia się. Magdalena Chacaga odpiera te zarzuty, podkreślając, że ekrany są wpisane w projekt drogi, a rodzaj zastosowanego materiału określa projektant, kierując się parametrami natężenia dźwięku. – Widocznie uznał on, że mają być takie a nie inne – dodaje.

Rozstrzygnie sąd

Na razie sprawa jest w sądzie grodzkim w Myślenicach. Następna rozprawa przeciwko protestującym przedsiębiorcom odbędzie się 21 listopada. Oni sami wysłali pisma do GDDKiA, w których przedstawiali swoje postulaty. Domagają się odszkodowań za utratę wartości działki i spadek obrotów, wykonania odpowiednich zjazdów, mających promień skrętu zgodny z przepisami, oraz dokończenia drogi zbiorczej, na którą będą dwa wjazdy. Niebawem sąd rozstrzygnie, kto ma rację. ■

Pies asystent - i życie staje się prostsze

Wierny przyjaciel

Wyobraźmy sobie pewną sytuację. Wracamy do domu z torbami pełnymi zakupów. Przed drzwiami do domu klucze wyslizgują się z rąk. Co robimy?

Odpowiedź jest prosta: odkładamy torby, schylamy się, podnosimy klucze i otwieramy drzwi. Łatwe, prawda? Ale tylko pozornie. Wyobraźmy sobie kolejną sytuację. Jest podobna do poprzedniej, ale teraz nie mamy ciężkich zakupów. Poruszamy się za to na wózku inwalidzkim. Nie możemy się schylić i podnieść kluczy. Co teraz? Czekamy, aż któryś sąsiad wyjdzie z domu? Niepełnosprawni napotykają szereg barier. Niektóre są bardzo krępujące, bo co może zrobić (i czuć!) człowiek, który w środku nocy musi pójść do toalety, a samodzielnie nie może wstać z łóżka?

Rozwiązanie ma cztery łapy

Nie trzeba dzwonić do przyjaciela. Można go przywołać. A on radośnie przybiegnie, machając ogonem i trzymając w zębach specjalną obręcz, którą jego pan mocno chwyci, żeby powoli się podnieść. W podziękowaniu wystarczą przyjacielu pogłaskać. Pies – asystent osoby niepełnosprawnej – to prawdziwy skarb, który zapali światło, gdy zapada zmrok, poda telefon, butelkę wody, lekarstwo, pomoże nawet załadować brudne rzeczy do pralki. Niemożliwe? Możliwe, potrzeba tylko czasu, cierpliwości i wzajemnego dopasowania się do siebie właściciela i jego psa. O to wszystko zadba krakowska Fundacja „Alteri”, która od 2005 roku (powstała ze Stowarzyszenia Terapii Wspomagającej „Alteri”) jako jedna z pierwszych organizacji w Polsce działa na rzecz aktywizacji społecznej i zawodowej osób o znacznej niepełnosprawności ruchowej. – Pełne szkolenie psa asy-



ARCHIWUM FUNDACJI ALTERI

stującego trwa od 12 do 18 miesięcy (od momentu ukończenia przez niego 6. tygodnia życia) i kosztuje około 30 tysięcy zł. Aby je sfinansować, staramy się o granty (także unijne), dotacje i pozyskujemy prywatnych sponsorów. Wyszkolonego psa przekazujemy bezpłatnie (w chwili podpisania umowy pobierana jest kaucja w wysokości 600 zł, którą zwracamy po pomyślnym, półrocznym okresie adaptacyjnym). Ważne jest, aby np. ktoś z bardzo spokojnym charakterem, poruszający się powoli na wózku i spędzający ok. 8 godzin w pracy, nie otrzymał zbyt energicznego psa. Pracujemy głównie z retrieverami (goldenami i labradorami), a unikamy ras postrzeganych jako groźne. Pies musi budzić pozytywne emocje, dlatego najważniejszy jest jego charakter i stosunek do otoczenia. Aby zaliczył egzamin kończący szkolenie (dochodzi do niego ok. 30 proc. wszystkich naszych psów), musi opanować ok. 60 komend – wyjaśnia Agata Dziubek, trenerka „Alteri”. A

to może starać się o przyznanie psa? Każdy, kto ukończył 16 lat (czyli może już być za niego odpowiedzialny), jest sprawny umysłowo i porusza się na wózku inwalidzkim. Dodatkowo przyszły właściciel musi zapewnić zwierzęciu odpowiednią opiekę. Dalsza kwalifikacja odbywa się podczas Alterowskich Spotkań Integryjnych (określane są wtedy m.in. indywidualne potrzeby człowieka względem czworonożnego przyjaciela) i w trakcie „przekładania”, czyli regularnych spotkań potencjalnego opiekuna z nowym lokatorem. Po przekazaniu kontakt pomiędzy fundacją a osobą niepełnosprawną pozostaje utrzymany, aby na bieżąco można było sprawdzić, czy pies jest wykorzystywany zgodnie ze swoim przeznacze-

To będzie zgrany duet, bo piękny golden retriever już zaprzyjaźnił się ze swoją przyszłą właścicielką

Na dole: Tymon po specjalistycznym szkoleniu będzie pracował z osobą niepełnosprawną. Na zdjęciu z trenerką Agatą

niem. W celu zwiększenia świadomości krakowian na temat roli, jaką pies asystujący może odgrywać w życiu osoby niepełnosprawnej, fundacja od września prowadzi specjalne Centrum Informacji o psach asystujących dla osób niepełnosprawnych (os. Centrum 10).

Szansa na samodzielność

O tym, jak bardzo pies może ułatwić życie, przekonała się już wiele osób. – Asystent jest u mnie już półtora roku, a wszystko zaczęło się od tego, że dostałam elektryczny wózek, czyli pierwszą od 30 lat szansę na odrobinę samodzielności. Wózek był bardzo drogi i znajomy powiedział mi, że powinnam mieć „strażnika”. Trafiłam na informację o „Alteri” i napisałam wniosek o przyznanie mi psa. Ten, którego dostałam, jest spełnieniem moich marzeń. Bez komend podaje mi wszystko, co potrzebne, otwiera drzwi, jest ze mną nawet w pracy – opowiada pani Joanna.

MONIKA ŁĄCKA



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

Przy Plantach

OPADŁ
BITEWNY KURZ

W chwili, gdy ten felieton dotrze do Czytelników, opadnie już bitewny kurz po starciach parlamentarnej kampanii wyborczej. Kampania wyborcza w Małopolsce była prowadzona bez inwektyw, spokojnie. Konkurenci polityczni ścierali się ze sobą po rycersku. To dobrze, bo pozwoliło to na zawieranie powyborczych koalicji na rzecz dobra wspólnego. Widocznie my, Małopolanie, „lubim sielanki”.

Jedyny wyjątek wyszedł nie z kręgów politycznych, lecz... artystycznych. Otóż kabaret „Piwnica pod Baranami” odciał się w specjalnym oświadczeniu od swego wieloletniego filaru artystycznego, poety i piosenkarza Leszka Długosza, który startował do Senatu z list PiS. Nie koniec na tym, wyśpiewywano o nim w kabarecie, raczej historyczną niż satyryczną piosenkę autorstwa Michała Rusinka, sekretarza Wisławy Szymborskiej. „Po coś poszedł w senatory?! czyś ty głupi, czyś ty chory?! Chcesz wciąż śpiewać krtanią zdartą/ pieśń chwalcą RP czwartą/ Tirli-pirli-kwa-kwa-kwa...” – śpiewano. Było tam też coś o „balu frustratów”, „balu upiorów”.

Nie przypominam sobie, żeby środowisko filmowców odcinało się od senatora Kazimierza Kutza, zaś środowisko teatralne od posła Jerzego Fedorowicza. By o jednym kręcono satyryczne filmy, drugiemu zaś poświęcano satyryczne spektakle wyśmiewające ich zaangażowanie polityczne. Każdy ma bowiem prawo działać na własny rachunek polityczny. Można go wykiwać za program, ale nie za sam fakt startu w wyborach.

BOGDAN GANCARZ



KAROL ZIELIŃSKI

Konkurs architektoniczny rozstrzygnięty

Zadecyduje Kardynał

Międzynarodowy konkurs architektoniczny na budowę Centrum Jana Pawła II w Łagiewnikach został rozstrzygnięty. Żaden z projektów nie zostanie jednak na razie skierowany do realizacji.

Wyniki Międzynarodowego Konkursu Architektonicznego na projekt Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się” ogłoszono 16 października w Krakowie, w 29. rocznicę wyboru Jana Pawła II.

Myśl dla potomnych

– Realizujemy dzisiaj jeden z istotnych etapów budowy Centrum Jana Pawła II. To Centrum ma być miejscem, z którego będzie rozchodzić się na świat myśl wyrażona przez Jana Pawła II. Będzie to miejsce pracy nad jego dziełem. Będzie to miejsce dające możliwość poznawania jego myśli i czynów dla tych, którzy nie żyli w jego czasach. Centrum da możliwość pokazywania, jak można bronić godności człowieka – powiedział prof. Andrzej Zoll, przewodniczący Rady Centrum JP II.

Na konkurs nadesłano 32 prace z 10 krajów. Z powodów formalnych rozpatrywano jed-

nak tylko 29. Sąd konkursowy nagrodził trzy prace: Chińczyka Hou Liang z Szanghaju, polskiej firmy Aedas CE z Warszawy oraz zespołu firmy Holgard Architect z Danii. Czterem pracom przyznano wyróżnienia.

Ostateczna decyzja dopiero zapadnie

Prof. Konrad Kucza-Kuczynski, członek sądu konkursowego, znany architekt projektujący obiekty sakralne, stwierdził, że nagrodzone prace oceniono wysoko pod względem przestrzennym i architektonicznym, ale „ich najsłabszą stroną był element znaczeniowy, odpowiadający celowi powstania Centrum”. Według sądu, „zgłoszone do konkursu prace w sposób niepełny odpowiadają unikatowej randze zamierzenia. W związku z tym żadna z nagrodzonych prac nie została zarekomendowana do realizacji”. Dlatego, jak dodał inny członek sądu, Janusz Sepioł, „będą prowadzone negocjacje z zespołami projektującymi celem usunięcia tych słabości”. Według Sepioła, projekt polski jest najbardziej osadzony w lokalności. Podkreślono także, że architektura Centrum nie może przytłaczać architektonicznie pobliskiego Sanktuarium Boże-

go Miłosierdzia, lecz ma być jego dopełnieniem. O ostatecznym wyborze projektu zadecyduje ks. kard. Dziwisz. Nie wykluczone, że będzie to zupełnie inny projekt niż te nadesłane na konkurs.

Ks. Jan Kabziński, prezes Centrum Jana Pawła II, zapewnił, że pięcioletni termin budowy zostanie dotrzymany. Koszty budowy wzrosną jednak do 200 mln zł, m.in. ze względu na wzrost cen materiałów budowlanych i robocizny. Władze miejskie prowadzą prace przygotowujące infrastrukturę do tej inwestycji, zaś marszałek województwa małopolskiego Marek Nawara zabiega, aby budowa mogła być w poważnym stopniu dofinansowana z budżetu centralnego.

Tymczasem trwa zbiórka pieniędzy na budowę Centrum. Cegielką o wartości 20 zł jest płyta CD z kazaniami Jana Pawła II do rodaków. Pielgrzymi odwiedzający licznie Dom Arcybiskupów Krakowskich, który przez wiele lat był domem Karola Wojtyły, mogą również składać datki do skarbonki umieszczonej niedawno w sieni kurii.

BOGDAN GANCARZ

Projekt polski najlepiej wpisuje się w krajobraz lokalny

PANORAMA PARAFII

Nowa Biała – pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej

Polsko-słowacka wspólnota

Nawet jadąc wieczorem do Nowej Białej, mogłem szybko dostrzec z drogi bryłę świątyni. Parafialny kościół, w którym duszpasterstwo prowadzone jest w dwóch językach – polskim i słowackim, oświetla kilka reflektorów.

Rozmowę z księdzem proboszczem rozpoczynam od zwiedzania wnętrza świątyni, które jest pięknie odnowione. Wcześniej o historii kościoła w Nowej Białej przeczytałem w przewodniku zatytułowanym „Kościół polskiego i słowackiego Spisza” – publikacji sfinansowanej ze środków Unii Europejskiej i Gminy Łąpsze Niżne. Zauważyłem w ołtarzu bocznym, na północnej ścianie, figury świętych: Katarzyny Sienneńskiej i św. Dominika, którzy otrzymują różaniec z rąk Matki Boskiej. U boku Maryi jest św. Jacek, założyciel wielu klasztorów zakonu dominikanów w Polsce. – To scena rzadko spotykana na obrazach lub przedstawiana w ołtarzach – przyznaje ks. proboszcz Tadeusz Korczak. Kapłan zapala wszystkie światła w kościele. Mogę podziwiać w pełni jego barokowe piękno. W ołtarzu głównym znajduje się obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem wśród aniołów. Pod nim umieszczony jest kolejny obraz, przedstawiający męczeństwo patronki kościoła, św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Na całą scenę spoglądają stojące po bokach figury św. Barbary i św. Apolonii – patronki dentystów.



JAN GŁĄBIŃSKI

Zabytkowe kapliczki

Kiedy przechodzę z księdzem proboszczem na plebanię, zauważyłem od razu rower. Domyślam się, że pewnie to forma spędzania wolnego czasu przez kapłana. – Nie miałem ostatnio czasu na takie przejażdżki, ale często zdarza się tak, że przy kościele zatrzymuje się wielu rowerzystów, czytając historię kościoła, pytają o nasze kapliczki – mówi z zadowoleniem ks. Tadeusz. Na terenie parafii znajduje się bowiem sześć zabytkowych kapliczek, umiejscowionych przy wszystkich drogach wychodzących ze wsi. Mają one wskazywać wędrowcom właściwy kierunek, prowadzić kupców, „furmanów” oraz chronić mieszkańców przed złymi mocami, zapewniając Bożą Opatrzność i wstawiennictwo świętych.



KS. TADEUSZ KORCZAK

Opatrność i wstawiennictwo świętych.

Sceny z filmu

W parafii w Nowej Białej jest około 1200 wiernych, większość z nich należy do ród Żywego Różańca. Z miejscowości rozpościera się niezwykle piękny i malowniczy krajobraz. Wykorzystali to twórcy filmu „Karol – człowiek, który został papieżem”.

Jedna ze scen w filmie ze spływu kajaka Karola Wojtyły ze studentami była kręcona w Oblazowej – na skałkach w przełomie rzeki Białki. – Choć mieszkamy w ładnym regionie, mam w swoich planach duszpasterskich organizowanie dla parafian pielgrzymek do polskich i europejskich sanktuariów – mówi ks. Tadeusz Korczak.

JAN GŁĄBIŃSKI



KS. TADEUSZ KORCZAK

Pochodzi z Żywca. Świecenia kapłańskie przyjął w 1986 r. Był wikarym w Gaju, Krakowie Nowej Hucie (Arka Pana), Nowym Targu (św. Katarzyny – kapelan szpitala) i w Wawrzeńcyczach. Od lipca tego roku jest proboszczem w Nowej Białej.

Parafia w Nowej Białej istniała już w 1278 r. Obecny murowany kościół powstał w 1748 r. Poniżej: W kościele w ołtarzu bocznym można zobaczyć rzadko podejmowany przez artystów temat, jak św. Katarzyna ze Sieny i św. Dominik odbierają z rąk Maryi różaniec. U boku Maryi św. Jacek, pierwszy polski dominikanin

ZDANIEM PROBOSZCZA

Cechą charakterystyczną moich parafian jest ich bardzo wysoka pobożność. Wspomnę sytuację z lipca tego roku, kiedy to w dzień powszedni wycieczka nauczycieli z Łodzi zatrzymała się koło kościoła i jedna z uczestniczek wyprawy zastanawiała się, dlaczego tak wielu ludzi wychodzi ze świątyni. Zadała nawet pytanie jednemu z parafian: czy dziś jest jakieś święto? Łodzianie stwierdzili, że zapamiętają Nową Białą nie tylko z pięknego przełomu Białki, ale i z pobożności mieszkańców. Podkreślę też wielkie zaangażowanie wiernych w sprawy parafii. Kościół traktują jak swój. Pamiętają również o moich poprzednikach. Aktualnie modlimy się w intencji byłego proboszcza ks. Kazimierza Koniorczyka, który jest ciężko chory.

Zapraszamy do kościoła

- Adres: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej, ul. Oblazowa 11, 34-433 Nowa Biała, tel. (18) 285 13 29
- Msze św. w niedziele: 9.00 (w języku polskim), 11.00 (w języku słowackim), 18.00 (lipiec i sierpień)
- Odpusty parafialne: I – ku czci św. Katarzyny Aleksandryjskiej, 25 listopada; II – ku czci św. Marii Magdaleny, 22 lipca

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscniiedzny.pl

Adres redakcji: ul. Wiśna 12, 30-960 Kraków 1
tel./faks 012 429 67 31 skr. poczt. 543
Redagują: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału,
Bogdan Gancarz, Monika Łącka